

Janusz Socha

## STOWARZYSZENIE PUŁAWIAKÓW

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie dziejów Stowarzyszenia Wychowanców Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach, nazywanego Stowarzyszeniem Puławiaków, założonego w 1911 r. i zrzeszającej wychowanków tej uczelni z lat 1869—1915.

Wobec brakującej dotychczas typologii związków i organizacji społecznych polskiej wsi bądź działających w powiązaniu z nią i rolnictwem, nie wydaje się obecnie możliwe, choć byłoby wskazane, umieszczenie Stowarzyszenia w odpowiednim systemie klasyfikacyjnym. Nim taki system powstanie, dzięki istniejącym już ustaleniom<sup>1</sup> możemy je zaliczyć do związków tzw. obywatelskich, a z kolei wśród nich do grupy organizacji powstałych na bazie wspólnoty szkolnej i szkolnej zażyłości koleżeńskiej — patrząc wstecz, a na bazie wspólnego wykształcenia, zawodu i aktywności społecznej — jeśli oglądać okiem obserwatora dzisiejszego.

Stowarzyszenie Puławiaków będąc związkiem poszkolnym skupiło grupę inteligencji rolniczej z podwójnym cenzusem: wykształcenia i społecznym. Była to bowiem — wzięwszy społecznie — organizacja postępowych jednostek ziemiańskich, posiadających i nie posiadających włości, z genealogią i bez genealogii, ale tak czy inaczej tkwiących w obszarach kultury szlacheckiej, z których jednakże bardzo wielu na dobrą przejęło się ideą pracy wśród ludu wiejskiego i jej, bądź jemu służyło. W tym kontekście pragniemy zasygnalizować w niniejszym artykule nie dającą się rozwinąć sprawę wykształcenia, wy-

<sup>1</sup> Z próbami wprowadzenia nie klasyfikacji, ale grupowania polskich organizacji społecznych, także i działających na wsi, spotykamy się w pracach: *Atlas organizacji społecznych*, red. A. Skwarczyński, Warszawa 1932; A. Pruszkowski, *Przewodnik społeczny*, Warszawa 1934; A. Kamiński, *Analiza teoretyczna polskich związków młodzieży do połowy XIX wieku*, Warszawa 1971.

konywanego zawodu i funkcji oświatowo-kulturowej w środowisku, w którym stowarzyszonym przyszło żyć i działać, jako niezbędnych elementów plasujących ich równocześnie w społecznym obszarze inteligencji. Będzie to inteligencja uprawiająca zawody zapewniające egzystencję, o stylu życia — lub jak u posesjonatów o oddziaływaniu kulturowym na środowisko i spełnianych w nim rolach organizatorskich — ze wszech miar ziemiańskim. Nie stawiamy jednakże w niniejszym artykule zadania mającego na celu rozważanie miejsca i roli organizacji — a niewątpliwie trzeba je widzieć — w procesie kształtowania się warstwy polskiej inteligencji.

Proces ostatecznego uformowania się inteligencji na przełomie XIX i XX w. ma już swoją literaturę<sup>2</sup>, aczkolwiek niewiele w niej miejsca poświęcono problemom inteligencji rolniczej. Pewne ustalenia oczywiście istnieją<sup>3</sup>, ale nie wypełniają tej wciąż białej plamy. Nie wypełniają jej też całkiem dobrze postawione badania społeczeństwa polskiego w dwudziestoleciu międzywojennym 1918—1939<sup>4</sup>. Powstania polskiej inteligencji rolniczej nie należy również rozpatrywać jako produktu rozwoju narodowego szkolnictwa rolniczego. Jednakże i w tej kwestii musimy poprzestać jedynie na istniejących już publikacjach<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> J. Chałasiński, *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa 1958; *Inteligencja polska pod zaborami. Studia*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978; H. Kiepuska, *Inteligencja zawodowa Warszawy 1905—1907*, Warszawa 1976; J. Leskiewiczowa, *Warszawa i jej inteligencja po powstaniu styczniowym 1864—1870*, Warszawa 1961; A. Zajączkowski, *Z dziejów inteligencji polskiej. Studia historyczno-socjologiczne*, Warszawa 1962; J. Żurawicka, *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa 1978.

<sup>3</sup> R. Czepulis-Rastenis, *Urzędnicy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskim*, [w:] *Spółeczeństwo Królestwa Polskiego*, t. 2, Warszawa 1966; M. Strzemski, *Wychowankowie Instytutu Agronomicznego w Marymoncie w dziejach rolnictwa polskiego*, „Postępy Nauk Rolniczych” 1966, nr 5.

<sup>4</sup> J. Żarnowski, *Spółeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej. 1918—1939*, Warszawa 1973; idem, *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918—1939*, Warszawa 1964.

<sup>5</sup> F. Erlicki, *Rys historyczny instytutów rolniczo-leśnych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1877; S. Leśniowski, *Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach i jego znaczenie dla nauki i praktyki rolniczej*, Puławy 1937; M. Strzemski, *Oddział Leśny Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach 1869—1914*, „Sylwan” 1956, z. 6; idem, *Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach w latach 1869—1914*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1961, S. B, z. 4. S. Krzykała, *Studenci Instytutu Rolniczo-Leśnego w Puławach w walce z caratem (1869—1914)*, Lublin 1962; S. Moszczeński, *Wydział Rolniczy 1906—1911*, [w:] *Dziesięciolecie Wolnej Wszechnicy Polskiej TKN. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Kursów Naukowych 1906—1916*, red. S. Orłowski, Warszawa 1917; idem, *Historia powstania i rozwoju Wyższej Szkoły Rolniczej w Warszawie 1906—1911. Odbitka ze sprawozdania [j. w.] Towa-*

Przewidując złożenie w najbliższym czasie drugiego artykułu o podobnej problematyce, dotyczącego dziejów Związku Taborczyków — polskich wychowanków szkoły rolniczej w czeskim Taborze, odkładamy tym samym sprawę oceny i wniosków końcowych.

Przejdźmy do charakteryzowania samej uczelni — Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach. Założono go decyzją rosyjskich władz zaborczych w 1869 r., zreorganizowano w 1893 r. z podniesieniem do rangi uczelni wyższej, a zlikwidowano (przeniesienie do Charkowa) w 1915 r. Instytut powstał w roku zamknięcia warszawskiej Szkoły Głównej i otwierał etap wzmożonej rusyfikacji szkolnictwa w Królestwie Polskim. Tworzono go też na miejsce zniesionego wcześniej Instytutu Rolniczego w Marymoncie oraz puławskiego Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego, zawieszono po upadku powstania styczniowego 1863 r.

Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa powstał w Puławach jako uczelnia rosyjska, z rosyjskim językiem wykładowym, do końca lat siedemdziesiątych XIX w. kształcił jednakże studentów polskich i przy pomocy polskich wykładowców. Sytuacja uległa zmianie, gdy w rosyjskiej polityce szkolnej wobec Królestwa Polskiego nastąpiły zmiany tzw. apuchtinowskie, związane z osobą kuratora warszawskiego A. Apuchtina (od 1879 r.), wykonawcy ostrego kursu rusyfikacyjnego. Usunięto wtedy stopniowo polskich wykładowców z Instytutu. Zastąpiono ich Rosjanami, na ogół stojącymi na niskim poziomie naukowym i etycznym, a bramy uczelni otwarto dla młodzieży rosyjskiej

---

*rzystwo Kursów Naukowych*, Warszawa 1917; Z. Skubała-Tokarska, *Towarzystwo Kursów Naukowych i jego znaczenie w życiu naukowym Królestwa Polskiego (1906—1918)*, „*Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*”, 1965, S. A, z. 8. A. Żabko-Potopowicz, *Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Jej dzieje i znaczenie*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu potrójnej rocznicy zaczątków, założenia i utrwalenia Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (1906—1911—1916—1936)* wydana staraniem Senatu Akademickiego Szkoły pod redakcją prof. dr Franciszka Staifa, Warszawa 1937; idem, *Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie 1906—1918—1939—1945*, [w:] *Księga pamiątkowa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie 1906—1956*, t. 1, Warszawa 1958; J. Au, *Historia Krajowej Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach*, „*Roczniki Krajowej Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach*” 1888, t. 1, S. Pawlik, *Dublany 1856—1906*, Lwów 1907; idem, *Rys dziejów nauki rolnictwa w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Akademii Dublańskiej*, Lwów 1921; idem, *Rzut oka na historię wyższego szkolnictwa rolniczego w Królestwie i w Wielkopolsce*, Lwów 1922; *Dzieje studiów rolniczych w Krakowie 1890—1962*, Kraków 1965; W. Staniewicz, *Studia rolnicze w dawnym Uniwersytecie Wileńskim*, Wilno 1934; idem, *Wspomnienia o Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, „*Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*” 1966, S. B, z. 11; T. Wieczorek, *Zarys dziejów szkolnictwa rolniczego w Polsce do 1939 r.*, Warszawa 1968.

z głębi Cesarstwa. Młodzież ta, często relegowana z uczelni rosyjskich za przekonania polityczne, znalazłszy w Puławach tanią szkołę i lepsze warunki bytu zjeżdżała się tutaj dość licznie i poczęła liczebnie dominować nad Polakami. W ten sposób od lat osiemdziesiątych XIX w. na gruncie polskim stworzono rosyjsko-polską uczelnię rolniczą.

Stopniowo liczba studiujących tutaj Polaków poczęła maleć, np. ze 123 osób w 1879 r. zmniejszyła się do 44 osób w 1893 r. Gdy w 1879 r. studenci polscy stanowili 75% ogółu studiujących w Puławach, to w 1912 r. już tylko 12%<sup>6</sup>.

Mimo to do I wojny światowej Instytut Puławski wydał krajowi około 800 wykształconych rolników i leśników polskich, którzy wydatnie zasilili gospodarkę i szeregi inteligencji związanej ze wsią. Przeważali wśród nich synowie ziemiańscy, przynajmniej początkowo, pochodzący jednak z rodzin średniozamożnych bądź — oczywiście na miarę ziemiańską — uboższych, często z rodzin dzierżawców i oficjalistów dworskich. Było też wśród nich sporo osób wywodzących się z inteligencji miejskiej o rodowodzie ziemiańskim oraz grupy młodzieży z domów mieszczkańskich i chłopskich. Udział słuchaczy pochodzenia plebejskiego, w tym także i chłopskiego, wzrastał od końca XIX w. tak, że z początkiem XX w. struktura społeczna polskiej zbiorowości studenckiej w Puławach różnicowała się z wyraźnym otwarciem na młodzież plebejską<sup>7</sup>.

Do 1893 r. Instytut działał na prawach uczelni półwyższej. Nie miał statusu akademickiego, lecz po reorganizacji w 1893 r. stał się pełnoprawną uczelnią wyższą, uprawnioną do nadawania dyplomów w zakresie rolnictwa i leśnictwa.

Dla potrzeb niniejszego opracowania istotnym wydaje się przedstawienie atmosfery szkolnej i samoorganizowania się młodzieży polskiej

<sup>6</sup> Strzemiński, *Instytut...*, s. 19.

<sup>7</sup> Pod tym względem Puławy nie były odosobnione. Podobną tendencję widać było wśród słuchaczy rolnictwa w Dublinach i w Krakowie, gdzie studiowało dużo młodzieży z Królestwa Polskiego. Ale i tam przeważali ziemianie. Por. R. Rybarski, *Statystyka młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego w ostatnich latach pięćdziesięciu*, „*Ekonomista*” 1907, t. I, z. 3; J. Hulewicz, *Studia wyższe młodzieży z zaboru rosyjskiego w uczelniach galicyjskich w latach 1905—1914*, „*Zeszyty Naukowe UJ*” 1958, Historia, z. 3; Z. Tabaka, *Pochodzenie studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego pod względem geograficznym w latach 1850—1918*, „*Małopolskie Studia Historyczne*” 1963, z. 1/2; O liczbach studentów polskich zagranicą zob. A. Karboviak, *Młodzież polska akademicka za granicą 1795—1919*, Kraków 1910; [E. Piltz], *Nasza młodzież, przez Scriptorę*, Kraków 1902; S. Brzozowski, *Studia rolnicze, leśne i weterynaryjne Polaków w Wiedniu od połowy XVIII do XX wieku*, Wrocław 1967.

studiującej w Puławach, bo to rzutować będzie na całość opisywanej organizacji.

Początkowo lata pobytu w Instytucie, aż do pierwszej fali rosyjskiej (1877—1879), upływały dość spokojnie. Młodzież mieszkała na stacjach, gdzie po zakończeniu zajęć szkolnych oddawała się zainteresowaniom narodowym, kultywowała pamięć poprzedników—słuchaczy Instytutu Politechnicznego, którzy walczyli w powstaniu styczniowym, przebywała zresztą w zniewolonym przez zaborcę ośrodku kultury polskiej, stworzonym przez oświeconą rodzinę książąt Czartoryskich. Korzystała też z zabawy, lecz nie mało przy tym poświęcała czasu na tajną pracę oświatową wśród okolicznego ludu, prowadzoną w duchu tworzących się wzorów pozytywistyczno-organicznikowskich. Wzmógł się napływ Rosjan zmusił Polaków do zorganizowania się na podłożu narodowym w kole, które z czasem przybrało nazwę Koła Polskiego i takiej też nazwy będziemy używać. Podstawę organizacyjną dla Koła tworzyły tzw. kółka, zgrupowania koleżeńskie mieszkańców poszczególnych stacji, których było około 10. Przedstawiciele poszczególnych kółek tworzyli zarząd Koła Polskiego, które początkowo działało w sposób dość umowny. Dopiero w 1887 r. jeden ze studentów Bolesław Ratajewicz<sup>8</sup> związany z organizacją Związku Młodzieży Polskiej (Zet) ułożył statut i sformalizował Koło, działające poprzez kilka swych sekcji: Oświatową, Bibliotekę Koleżeńską, Kasę Pożyczkową, zespół śpiewaczy i teatralno-amatorski.

Najważniejszą była Sekcja Oświatowa<sup>9</sup>, która kontynuując prace pierwszych roczników szkoły<sup>10</sup> rozwijała tajną działalność oświatową na wsi powiatu puławskiego<sup>11</sup>. W swej pracy oświatowej Koło Polskie wiązało się z analogicznymi organizacjami słuchaczy Uniwersytetu Warszawskiego i poczynaniami inteligencji warszawskiej, zgrupowa-

<sup>8</sup> Rola Ratajewicza w organizowaniu słuchaczy polskich w Puławach może wydać się nieścista w świetle danych Stanisława Dobrowolskiego, który pierwszeństwo przyznaje Leonowi Rogozińskiemu. Rogoziński wstąpiwszy do Instytutu puławskiego w 1881 r. zajął się utworzeniem Koła Samopomocy Koleżeńkiej, Koła Oświatowo-Narodowego, Koła Nauk Społecznych i Koła Oświaty Ludowej. S. Dobrowolski, *Sp. Leon Rogoziński*, „Gazeta Rolnicza” 17 XII 1962, nr 51.

<sup>9</sup> Kontynuująca zapewne działalność Koła Oświatowo-Narodowego, które poprzez nabywanie książek, odczyty z historii Polski, z literatury i nauk społecznych służyło uzupełnieniu wiedzy społecznej i narodowej. *Ibidem*.

<sup>10</sup> W połączeniu z Kołem Oświaty Ludowej, którego celem było „wpływanie na nauczycielstwo w duchu narodowym, dawanie mu książek i pomocy naukowych, jak mapy, globusy oraz sprowadzanie „Gazety Świątecznej”. *Ibidem*.

<sup>11</sup> Por. H. Brodowska, *Koła Oświaty Ludowej. Przyczynek do badań nad rozwojem świadomości chłopów*, [w:] *Stowarzyszenie społeczne jako środowisko wychowawcze*, red. I. Lepalczyk, Warszawa 1967, s. 241—244.

nej wokół tajnego ruchu oświatowego<sup>12</sup>. Do Koła nie przystępowała, nieliczna zresztą, młodzież socjalistyczna (L. Waryński, A. Strug i inni) oraz wyróżniająca się zamożnością grupa mieszkańców stacji „na szosie”, zwana wprost „szosą”, choć we wszystkich sprawach interesujących ogół studentów oba te „kółka” przyłączały się do większości polskiej.

W 1887 r. wśród polskich słuchaczy Instytutu puławskiego począł działać Zet wiążąc ją z oddziaływaniem Ligi Polskiej, później Ligi Narodowej Demokracji. Pod wpływem Zetu weszła Sekcja Oświatowa i w gruncie rzeczy całe Koło Polskie.

Od czasu Zetu nastąpiło wyraźne upolitycznienie słuchaczy puławskich, prowadzące z biegiem lat do dyferencjacji partyjnej. Kierunek radykalny (oprócz socjalistów) na przełomie wieków zasilili, jak się wydaje, pierwsi ludowcy. Słuchaczem Instytutu był Wacław Kruszewski, który w 1904 r. stał się współzałożycielem Polskiego Związku Ludowego.

Życie polskiej kolonii studenckiej w Puławach w całości cechowała nieustanna walka z rosyjskim systemem szkolnym, w której Polacy, w imię wspólnych interesów, musieli nieraz się łączyć z Rosjanami. Falę takiej walki przechodzono w latach osiemdziesiątych, a następnie od przełomu wieków do 1907 r. Na ogół Polacy stronili od Rosjan i gdy do Puław wkroczyło oddziaływanie „ligowe” postanowili nie wspierać rosyjskiego ruchu strajków szkolnych. Bliższe związki ze studentami rosyjskimi, wśród których silne były nurty najpierw narodnickie, a później socjaldemokratyczne, utrzymywały tylko polskie grupki socjalistyczne<sup>13</sup>.

Myśl powołania organizacji absolwenckiej powstała na dobre kilka lat przed I wojną światową wśród wychowanków Instytutu działających w Centralnym Towarzystwie Rolniczym. W związku z tym wymieniana się Aleksandra Karszo-Siedlewskiego, Stanisława Leśniowskiego i Feliksa Wojewódzkiego i innych, którzy imiennymi zaproszeniami zmobilizowali pokaźną grupę puławiaków na pierwszy zjazd koleżeńcki, który odbył się w Warszawie, w dniach 12—13 II 1910 r. Na miejsce obrad wybrano salę Towarzystwa Techników. Zebrała się spo-

<sup>12</sup> Wzór literacki znajdujemy w licznych utworach S. Żeromskiego, np.: *Doktor Piotr*, Warszawa 1954, s. 39 czy *Dzienniki*, t. 2, Warszawa 1964, s. 188.

<sup>13</sup> Wpływy narodnictwa rosyjskiego na ruch polskiej inteligencji demokratycznej ostatnio podkreśla Żurawicka, *Inteligencja warszawska...*, 212—213; idem, *Związki publicystyki polskiej z myślą narodnicką*, „Z polskich Studiów Słowistycznych” 1968, Historia, S. 3. Sytuacja przedstawiona w instytucie puławskim odpowiadałaby widocznej od lat osiemdziesiątych XIX w. polaryzacji stanowisk w ruchu inteligencji warszawskiej i zapewne całego Królestwa Polskiego na dwa odłamy światopoglądowe: narodowy i socjalistyczny. Por. Żurawicka, *Inteligencja warszawska...*, s. 18.

ra grupa — około 240 wychowanków Instytutu z różnych roczników, przeważnie z ostatniego ćwierćwiecza XIX w. Zdaje się, że przeważali wśród nich wychowankowie z terenu Królestwa Polskiego, nie mała bowiem liczba „puławiaków” poszła na służbę w głąb Rosji<sup>14</sup>. W ciągu dwudniowego zjazdu ogłoszono „szereg odczytów i gorących przemówień” — zapisał uczestnik dodając, że „mówiono więcej o minionych czasach puławskich niż o przeżyciach własnych po wyjściu z Instytutu”<sup>15</sup>.

Pierwszy zjazd „puławiaków” wypełniła więc atmosfera wspomnień, odnowy zażyłości i przyjaźni z czasów studenckich, łączonych jednakże z akcentami narodowo-patriotycznymi<sup>16</sup>. W rezultacie przyjęto wniosek utworzenia stowarzyszenia absolwenckiego. Wybrano komisję organizacyjną mającą opracować projekt statutu, a w związku z tym dopełnić wymaganych formalności urzędowych i zwołać w czerwcu następnego roku zjazd organizacyjny. Komisja wypełniła swe zadania, zjazd odbył się zgodnie z planem w czerwcu 1911 r. z niewielką jednakże liczbą wychowanków. Zjawilo się zaledwie 45 „puławiaków”. Liczba ta wystarczyła jednakże by zjazd był prawomocny do powołania organizacji, której dano w pełni już wymienioną nazwę: Stowarzyszenie Wychowanców Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach, skrótowo nazywanego Stowarzyszeniem Puławiaków. Wybrano zarząd w składzie: Stefan Biedrzycki, Jan Czaplicki, Aleksander Karszo-Siedlewski, Jan Kielczewski, Bronisław Komierowski, Aleksander Kowalski, Michał Lasocki, Stanisław Leśniowski, Antoni Sokołowski, Kazimierz Strzeszewski, Jan Tomorowicz i Feliks Wojewódzki. Widzimy wśród nich wspomnianych już organizatorów związku i kilka nowych nazwisk.

Prezesem Stowarzyszenia wybrany został A. Karszo-Siedlewski z rocznika 1882. Na stanowisku tym Karszo-Siedlewski wytrwał do 1924 r., kiedy to zastąpił go Leśniowski. W zarządzie Karszo-Siedlewski pozostał zresztą nadal. Podział dalszych funkcji wśród członków zarządu nie jest w pełni znany. Wiceprezesem był Stanisław Kuczyński, nie wiadomo jednakże w jakim czasie. Podobnie rzecz się ma ze skarbnikami: Janem Kwasieberskim i Michałem Natansonem oraz gospoda-

<sup>14</sup> Głównie wskutek braku pracy w kraju. Kryzys rynku pracy dla rozrastającej się licznie inteligencji technicznej i jego konsekwencje ujął, w sposób ekspresyjny, J. Jedlicki, *Kwestia nadprodukcji inteligencji technicznej w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, [w:] *Inteligencja polska...*, s. 217—259.

<sup>15</sup> *Wspomnienia puławskie*. Wydawnictwo Stowarzyszenia Wychowanków byłego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach, red. T. Chwalibóg, Warszawa 1938, s. 135.

<sup>16</sup> Por. H. Kijewska, *Wykładowcy Towarzystwa Kursów Naukowych (1906—1915)*, [w:] *Inteligencja polska...*, s. 295.

rzami — Julianem bądź Juliuszem Jurahą-Giedrojciem i Pawłem Małachowskim.

Na członków Stowarzyszenia zapisali się wszyscy obecni na zjeździe założycielskim, dalej postanowiono przyjmować również wychowanków szkoły zgłaszających się na piśmie, nie wymagano obowiązkowego udziału w zjazdach.

Wśród celów Stowarzyszenia na pierwszym miejscu znalazło się utrzymanie łączności koleżeńskiej, udzielanie pomocy materialnej potrzebującym i pośrednictwo pracy, a zwłaszcza rekomendacja przy obejmowaniu posad rolnych. Przewidziano bezwrotne zapomogi. Wychowanków Instytutu wstępujących do związku obowiązywało wpisowe oraz 5—10 rb składki rocznej. Otworzono biuro Stowarzyszenia przy ul. Świętokrzyskiej w Warszawie, narzucając mu równocześnie funkcje biura pośrednictwa pracy. Zdecydowano się odbywać comiesięczne zebrania zarządu i cotygodniowe spotkania koleżeńskie. Biuro miało stać się przystanią dla wszystkich członków Stowarzyszenia i nie zrzeszonych wychowanków szkoły przyjeżdżających do Warszawy<sup>17</sup>. Lokal zmieniano jeszcze kilkakrotnie, najdłużej wytrwano przy ul. Traugutta 3. Zarówno pierwsze jak i drugie zebranie Stowarzyszenia odbyło się w Warszawie, a więc nie Puławy stały się siedzibą organizacji.

Stowarzyszenie Puławiaków, powstałe z udziałem nielicznej grupy członków, do wybuchu I wojny światowej powiększyło swe szeregi kilkakrotnie. Na jednym tylko zebraniu 5 XII 1911 r. przyjęto z pewnością rekordową liczbę około 100 nowych członków, później przyjmowano już mniej, np. w 1913 r. — 26 członków. W tymże roku Stowarzyszenie osiągnęło stan 197 członków, być może największy w okresie przedwojennym. Danych za rok 1914 nie posiadamy.

Dość konsekwentnie rozwijano też kierunki działania przyjęte na zebraniu założycielskim. Utrzymywano stałe, codzienne dyżury w kancelarii Stowarzyszenia, która stając się miejscem częstych spotkań otrzymała miano „klubu puławiaków”. Korzystali z niego także i nie stowarzyszeni wychowankowie szkoły. Stałe gromadzony fundusz zapomogowy pozwolił przez wojnę na udzielenie kilku wydatniejszych zapomóg. Natomiast pracę biura pośrednictwa pracy, mimo iż dysponowało wakującymi posadami, oceniono sceptycznie. Wśród aktywów Stowarzyszenia wymienia się założenie spółki firmowo-komandytowej do komisowej sprzedaży ziemniaków, a następnie w jej miejsce Syndykatu Ziemniaczanego. Działalność spółki i Syndykatu firmowali dwaj

<sup>17</sup> Mogło też spełniać namiastkowo „domowe” zebrania różnych kręgów zawodowych inteligencji warszawskiej, urządzane w mieszkaniach prywatnych, jakich zdaje się nie miała inteligencja rolnicza. Por. Żurawicka, *Inteligencja warszawska...*, s. 162—164.

przywódcy Stowarzyszenia: Karszo-Siedlewski i Wojewódzki, który zresztą objął stanowisko dyrektora Syndykatu. Mimo krótkiego okresu działalności, Syndykat — założono go w 1911 r., a upadł wraz z wybuchem wojny — prosperował dość pomyślnie i przynosił znaczne dochody.

Oprócz prac wyrażających się realnymi przedsięwzięciami samopomocowymi i ekonomicznymi, Stowarzyszenie podjęło też poczynania o charakterze badawczym. Wymienić tutaj należy przede wszystkim prace F. Wojewódzkiego nad społeczno-zawodową statystyką wychowanków szkoły i S. Biedrzyckiego rozważającego na zebraniach Stowarzyszenia sprawy organizacyjne wyższego szkolnictwa rolniczego. W obu przypadkach nie zachowały się żadne materiały. Ponadto Biedrzycki, z racji swych prac w Sekcji Szkolnej CTR, uczestniczył w zorganizowaniu Kursów Przemysłowo-Rolniczych, z których w 1916 r. powstała warszawska Wyższa Szkoła Rolnicza, a następnie w 1918 r. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego. Zapraszając słuchaczy Kursów na swe zebrania klubowe stowarzyszeni postarali się zbliżyć do rozwijającej się w trudnych warunkach zaboru rosyjskiego tej młodej warszawskiej uczelni rolniczej.

W dyskusjach, na tematy „aktualne i zawodowe” tworzyła się nie zbliżenia pomiędzy młodszym pokoleniem rolników, kształcących się na kursach Pomorskiego — jak od nazwiska dyrektora J. Mikułowskiego-Pomorskiego nazywano Kursy Przemysłowo-Rolnicze — a pokoleniem rolników starszych, wykształconych w Instytucie puławskim. Stowarzyszenie wspierało zresztą finansowo Kursy Przemysłowo-Rolnicze, oparte przeważnie na ofiarności społecznej.

Bodajże największym osiągnięciem Stowarzyszenia w okresie przed I wojną światową było zespolenie wychowanków szkoły puławskiej w ich własnej organizacji, kultywującej atmosferę zbliżenia koleżeńskiego i samopomocy, oczywiście nie bez zainteresowań ideowych, choć brak na to szerszej argumentacji. Dość istotną wskazówką mogą być tutaj wspomniane „aktualne”, a także i „zawodowe” problemy poruszane w dyskusjach ze słuchaczami Kursów Przemysłowo-Rolniczych. Wspomnienia działalności szkolnej, jakże bogatej w zmagania ideowo-polityczne i walkę z rusyfikacyjną polityką caratu odżywały ciągle na spotkaniach klubowych<sup>18</sup>.

Stowarzyszonym „puławiakom” od samego początku przyświecała myśl zebrania i opublikowania wspomnień szkolnych. Już zjazd założycielski zobligował zarząd Stowarzyszenia do podjęcia odpowiednich

<sup>18</sup> Zebranie puławiaków, „Gazeta Rolnicza” 15 III 1911, nr 50; Ze Stowarzyszenia Puławiaków, „Gazeta Rolnicza” 20 IX 1912, nr 38; Zebranie puławiaków, „Gazeta Rolnicza” 14 II 1913, nr 7; *Wspomnienia puławskie*, s. 138.

starań w tym kierunku. Na skutek różnych przyczyn, być może głównie ze względu na ucisk rosyjski, ograniczający autentyczność wspomnień, do czasu wojny prace nad nimi nie wyszły poza czynności przedwstępne. Zarząd opracował jedynie dwunastopytaniowy kwestionariusz, który rozesłany członkom Stowarzyszenia i wypełniony miał dać podstawy do działania komisji redakcyjnej. Wadliwy układ kwestionariusza i wątpliwa jakość nadchodzących wraz z nim danych, wpłynęły dodatkowo na odłożenie edycji. Jedyną pozostałością tych prac była — jak się wydaje — wspomniana już statystyka zgromadzona przez Wojewódzkiego. Realnie do tej sprawy zabrano się dopiero po wojnie, gdy prezesem Stowarzyszenia został Leśniowski. Utworzono wówczas Komitet Wydawniczy, który doprowadził do wydania w 1933 r. *Wspomnień puławskich*<sup>19</sup>.

Wśród ważniejszych kierunków pracy Stowarzyszenia Puławiaków przed wojną wymienia się nawiązanie i utrzymanie łączności z tymi wychowankami Instytutu, którzy znaleźli się poza granicami Królestwa Polskiego — na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, bądź w głębi Rosji. Było wśród nich wielu ziemian ze wschodu, współorganizatorów kresowych towarzystw rolniczych w Mińsku, Kijowie i Wilnie, aktywnych także w innych dziedzinach pracy społecznej, krzewicieli polskości na wschodzie.

W pierwszych latach wojny funkcjonował, jak się wydaje, tylko zarząd Stowarzyszenia, ograniczający się do spraw samopomocowych. Rok 1917 przyniósł widoczną aktywizację organizacji w gronie szerszym niż zarząd. W dniu 19 VI tegoż roku odbyło się zebranie Stowarzyszenia, w dawnym jego lokalu przy ul. Świętokrzyskiej, z udziałem prezesa A. Karszo-Siedlewskiego i wiceprezesa K. Strzeszewskiego. Karszo-Siedlewski pozostawszy w czasie wojny w Warszawie zdołał, mimo warunków okupacyjnych, utrzymać swą organizację we względnej aktywności.

Zbliżający się koniec wojny i bliska już perspektywa odzyskania niepodległości Polski postawiły Stowarzyszenie wobec wszystkich ważniejszych spraw ustrojowo-gospodarczych przyszłego państwa. Z tych względów na zebraniu czerwcowym zdecydowano by członkowie Stowarzyszenia wzięli udział w pracach Komisji Agrarnej Towarzystwa Prawniczego, rozważającej sprawę ustroju rolnego. Sprawę tę zreferował K. Turski, wypowiedali się również: Karszo-Siedlewski, Choromański, Adamiecki, Bobiński, Walicki i inni. Wobec rozbieżności poglądów nie zajęto wyraźnego stanowiska dając członkom Stowarzyszenia tzw. wolną rękę. W drugiej, również spornej kwestii: przystąpienia do Zwią-

<sup>19</sup> Zebranie puławiaków, „Gazeta Rolnicza” 30 VI 1917, nr 26.

ku Stowarzyszeń Polskich, którą referował Strzeszewski, zdecydowano się zdać na decyzję zarządu.

Po wojnie, wobec fali Polaków wracających z Rosji, wśród których nie brakło także i wychowanków Instytutu puławskiego, sprawa samopomocy nabrała szczególnego znaczenia. Powracającym „puławiakom” Stowarzyszenie wskazywało dwory, w których mogliby czasowo wraz z rodzinami zamieszkać<sup>20</sup>.

Nie wiadomo jednakże ilu imigrantów skorzystało z tej usługi, ani też w jakim stopniu odwoływano się do pomocy biura pośrednictwa pracy. Faktem jest, że w pierwszych latach powojennych biuro zaledwie w kilku przypadkach wskazało odpowiednie posady. Nie powiodły się równocześnie podejmowane siłami Stowarzyszenia projekty wznowienia w Puławach, wolnych już od zaborcy, działalności wyższej uczelni rolniczej. Sprawę na niekorzyść Puław przesądziło założenie w 1918 r. warszawskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Wobec tego w Puławach mogła tylko powstać, ale też bez udziału Stowarzyszenia, placówka naukowo-badawcza spraw wsi, rolnictwa, nie zajmująca się jednakże kształceniem akademickim<sup>21</sup>. Taki obrót wydarzeń, mimo niewątpliwej słuszności, w kręgach „puławiaków” uznawano za objaw słabości Stowarzyszenia, od kilkunastu już lat pozbawionego naturalnej odnowy sił i skazanego na powolne zamieranie.

Wyraz tym troskom dało pierwsze po wojnie ogólne zebranie Stowarzyszenia, zwołane 18 VI 1919 r. w sali towarzystwa ubezpieczeniowego „Sноп” przy ul. Traugutta 3 w Warszawie. Na wniosek A. Byszewskiego powrócono do od dawna już postulowanej sprawy opracowania dziejów Instytutu<sup>22</sup> i ponad 40-letniej pracy wychowanków puławskich<sup>23</sup> dla kraju.

W rezultacie doszło do ustanowienia 10-osobowego Komitetu Wydawniczego<sup>24</sup>, który pracując pod redakcyjnym kierownictwem Wojewódzkiego ułożył plan wydawnictwa i przystąpił do gromadzenia odpowiednich materiałów, głównie wspomnień koleżeńskich. Prace redakcyjne przeciągały się i dopiero w 1933 r. zaowocowały *Wspomnieniami puławskimi*. Na krótko przed tym zmarł Wojewódzki, redakcję po nim objął Chwalibóg. W oczekiwaniu na opublikowanie wspomnień, które każdy ze stowarzyszonych, zwłaszcza starszych chciałby „prze-

<sup>20</sup> *Wspomnienia puławskie*, s. 140.

<sup>21</sup> Tj. Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego.

<sup>22</sup> *Zebranie puławiaków*, „Gazeta Rolnicza” 30 VI 1917, nr 26.

<sup>23</sup> *Zebranie puławiaków*, „Gazeta Rolnicza” 18 II 1910, nr 7.

<sup>24</sup> W składzie: A. Byszewski, T. Chwalibóg, A. Hirszman, S. Leśniowski, W. Leszczyński, A. Karszo-Siedlewski, M. Natanson, M. Ostrowski, F. Wojewódzki i J. Zawadzki. *Wspomnienia puławskie*, s. 140.

czytać w książce jeszcze przed śmiercią" upłynęło zebranie ogólne w 1932 r.<sup>25</sup>, oddając chyba najlepiej atmosferę „starzenia się” organizacji.

Edycją *Wspomnień* Stowarzyszenie Puławiaków wchodziło w swe trzecie już dziesięciolecie. Od 1924 r. jego prezesem był — jak już nadmieniliśmy — Leśniowski, pełniący równocześnie eksponowaną funkcję dyrektora Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Istotniejszych zmian w składzie zarządu nie było<sup>26</sup>. Wcześniej w 1919 r. Stowarzyszenie przystąpiło do powstającego wówczas Związku Rolników i Leśników z Wyższym Wykształceniem, a następnie do Towarzystwa Popierania Polskiej Nauki Rolnictwa.

Stowarzyszenie nie posiadało swych agend terenowych z wyjątkiem może jednej — sekcji w Kijowie, założonej przez Władysława Parre, z rocznika 1883.

Osobliwością społeczności jaką stworzyli wychowankowie Instytutu puławskiego było Koło Koleżeńskie z roku 1884, skupiające kończących w tym roku absolwentów. Koło zawiązało się na zjeździe 1890 r. w Warszawie. Zobowiązanie zjazdowe, czyli deklarację założycielską przejęło 28 wychowanków, do 1933 r. pozostało w nim już tylko 6 osób<sup>27</sup>.

Sekretarzem i w gruncie rzeczy przywódcą Koła przez cały ten czas był Stefan Adamiecki. Koło zbierało się na swych zjazdach początkowo w odstępach dwuletnich, od 1921 r. — corocznie u któregoś z członków. Przed wojną odbyło się 13 takich zjazdów, po czym nastąpiła przerwa wojenna, ciągnąca się jeszcze 3 lata po wojnie. Następnie od 1921 r. doszło — licząc do 1933 r. — jeszcze do 10 kolejnych zjazdów. W całym okresie swej działalności Koło zebrało się na 23 zjazdach rozpatrując, zwłaszcza przed wojną, sprawy „tyczące się rolnictwa i posiadania ziemi”, po wojnie uwagę zjazdów pochłaniały głównie sprawy koleżeńskie. Wszystkim innym problemom, jeśli były poruszane, nadawano jedynie charakter informacyjny. Koło nie stanowiło w sposób formalny części organizacyjnej Stowarzyszenia Puławiaków, lecz w rzeczywistości nią było, choćby poprzez swych członków należących równocześnie i do Stowarzyszenia. Tak można sądzić przynajmniej po ostatniej „szóstce” członków koła, których przynależność do Stowarzyszenia jest pewna.

Stowarzyszenie Puławiaków dotrwało przy stale zmniejszającej się liczbie swych członków do II wojny światowej. Z podanej liczby 197

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 143.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> S. Adamiecki, T. Chwalibóg, K. Gautier, L. Jodko-Narkiewicz, K. Kruszewski, J. Lasocki. *Ibidem*, s. 147.

członków należących do Stowarzyszenia do 1933 r. (ponoć najlepszych lat) doliczyliśmy się — sprawdzając nazwiska — 194 członków. W 1933 r. nie żyło już 71, przy życiu pozostało jeszcze 122 członków, co daje 63% całości tej organizacji<sup>28</sup>. Lata wielkiego kryzysu ekonomicznego (1929—1935) pogłębiły stagnację Stowarzyszenia, którego działalność i tak słabła na skutek braku dopływu nowych i młodych sił. Zdaje się, że i w Związku Rolników i Leśników z Wyższym Wykształceniem, do którego należało — jak wspominaliśmy — od 1919 r. Stowarzyszeniu nie przypadła rola pierwszoplanowa. W każdym razie brakło obu tym organizacjom zgodności ideowo-programowej. „Wstąpiliśmy do tego Związku nie po to, by im drogę, jako rolnikom, wskazywać, bo oni to sami lepiej potrafią lecz, by ten czysty płomień ducha, jaki wynieśliśmy z Puław, przekazać naszym następcom”, tak do pasywności Stowarzyszenia w Związku przyznawali się redaktorzy *Wspomnień puławskich*<sup>29</sup>. Nie bez znaczenia mogło być tutaj oblicze ideowe Związku, stającego na pozycjach politycznych Narodowej Demokracji. Cytowany powyżej fragment *Wspomnień puławskich* wskazuje, że w niezbyt bliskim dla siebie otoczeniu organizacyjnym, jakie stworzyło wejście do ZRiL z WW, Stowarzyszenie podjęło się próby uchronienia wspomnianego już wielokrotnie „ducha Puław” — ideowej płaszczyzny wychowanków Instytutu na gruncie-poszkolnym.

Niewiele wiemy o jubileuszowym zjeździe ogólnym Stowarzyszenia 28 VI 1936 r., mającym uczcić 25-lecie tej organizacji. Lakoniczne w treści ogłoszenie prasowe<sup>30</sup> donosiło, iż zjazd odbędzie się w Puławach. Zdaje się, że nie był on tak liczny jak ostatni zjazd w dawnych murach szkolnych w 1925 r.<sup>31</sup> Do Puław przyjechano w 2 lata później, gdy w 1938 r. przypadające 75-lecie powstania styczniowego postanowiono uczcić wmurowaniem tablicy pamiątkowej ku czci poległych słuchaczy Politechniki<sup>32</sup>. Na uroczystość tę, wyznaczoną na dzień 27 czerwca, wezwano wszystkich żyjących jeszcze wychowanków szkoły. W całości miało się też zebrać Stowarzyszenie, liczące — jak zapewniano — jeszcze około 200 członków.

Do 1933 r. Stowarzyszenie Puławiaków skupiło w swych szeregach

<sup>28</sup> W 1933 r. przy życiu pozostało 528 osób, tj. 68% tych, którzy ukończyli Instytut puławski, *Ibidem*, s. 144.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> Stowarzyszenie Wychowanców b. Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, „Gazeta Rolnicza” 12 VI 1936, nr 24.

<sup>31</sup> Por. *Wspomnienia puławskie*, s. 142.

<sup>32</sup> Z napisem: „1863. Pamięci studentów puławskich poległych za wolność Ojczyzny. 1938. Puławiacy”, Por. *Ku czci poległych w 1863 r.*, „Gazeta Rolnicza” 24 VI 1938, nr 25.

194 członków, co w stosunku do 780 wszystkich wychowanków Instytutu stanowiło 25%, a 37% na 528 wówczas żyjących. Wśród stowarzyszonych było 136 absolwentów Wydziału Agronomicznego, a 58 – Wydziału Leśnego, co w stosunku do ogólnej liczby stowarzyszonych daje 70% rolników, a 30% leśników, biorąc oczywiście pod uwagę sam tylko zawód uzyskany w szkole. Dla porównania podajmy, że wśród ogółu wychowanków szkoły, nie biorąc pod uwagę Stowarzyszenia, rolnicy stanowili 62%, a leśnicy 38%. Stowarzyszenie Puławiaków miało więc charakter dwuzawodowy: rolniczo-leśny z przewagą rolników — tak jak w szkole.

Interesującej nas charakterystyki organizacji i jej członków dostarczają notki we *Wspomnieniach puławskich*, dające rys działalności poszczególnych osób. Wydawcy nie zdołali w ten sposób przedstawić wszystkich członków Stowarzyszenia i wszystkich wychowanków szkoły. Jeśli chodzi o wychowanków szkoły, to w ten sposób ujęli tylko 120 nazwisk, co daje 15% ogółu. O pozostałych wychowankach albo nie posiadano wiadomości koniecznych do ich charakterystyki społeczno-zawodowej, albo też oni niczym szczególnym się nie wyróżniali. Wśród scharakteryzowanych w ten sposób 78 osób to członkowie Stowarzyszenia. Daje to 65% w stosunku do wszystkich 120 scharakteryzowanych, a 40% w stosunku do ogółu członków Stowarzyszenia. Można by więc powiedzieć, że wydawcy *Wspomnień puławskich* postarali się o dość wnikliwą społeczno-zawodową analizę swych kolegów organizacyjnych.

Z małymi wyjątkami 29 stowarzyszonych „puławiaków” (a więc 15% to właściciele ziemscy<sup>33</sup>) charakteryzowano jako działaczy społecznych, niektórych nawet jako „wybitnych”. Tym mianem, tj. działacza społecznego, dalej — wybitnego czy też zasłużonego działacza określono 16 osób<sup>34</sup>, co daje 8% członków Stowarzyszenia. Liczbę społecznie aktywnych poprzez udział w organizacjach społeczno-rolniczych, rolniczo-zawodowych, oświatowych bądź innych działających na wsi czy w sferze rolnictwa, należałoby podnieść co najmniej o 20

<sup>33</sup> J. Bańkowski, A. Bobiński, A. Bohdanowicz, M. Bojanowski, W. Brochocki, A. Budny, A. Byszewski, J. Chomicz, T. Chwalibóg, S. Dziekoński, A. Grobicki, A. Hempel, L. Hempel, S. Hempel, A. Karszo-Siedlewski, L. Kretkowski, M. Lasocki, W. Leszczyński, G. Lipczyński, A. Łuniewski, M. Natanson, A. Nowiński, K. Piechowski, J. Płoski, W. Płoski, S. Śliwiński, S. Smiechowski, B. Wiland, B. Zdziarski.

<sup>34</sup> S. Adamiecki, J. Bańkowski, S. Biedrzycki, A. Bobiński, A. Bohdanowicz, M. Bojanowski, A. Byszewski, L. Hempel, A. Karszo-Siedlewski, S. Leśniowski, I. Ostrowski, W. Płoski, T. Prószyński, T. M. Staniszewski, S. Wroczyński, B. Zdziarski.

osób<sup>35</sup>, tj. do około 20% członków Stowarzyszenia. Natomiast 11 stowarzyszonych<sup>36</sup> związało się pełnionymi funkcjami, stanowiskami bądź profesjonalnie innymi sposobami z najstarszą organizacją polskiego ziemiaństwa — z Towarzystwem Kredytowym Ziemskim. Byli to radcy, dyrektorzy, prezesi itp. osobistości kierowniczo-przywódcze w centrali lub w organach prowincjonalnych tej organizacji. Najczęściej były to godności wysoko płatne, synekury, a sama organizacja spełniała rolę ważnego ośrodka społeczno-gospodarczej aktywności polskich sfer ziemiańskich. Politycznie do I wojny światowej TKZ plasowało się w prorosyjskim obozie ugody i lojalizmu, po wojnie wraz z całym obozem ziemiańskim ewoluowało z pozycji proendeckich w obszary obozu sanacyjnego<sup>37</sup>.

Wśród funkcyjnych osobistości Centralnego Towarzystwa Rolniczego — w jego centrali warszawskiej lub w towarzystwach okręgowych wymienia się 8 stowarzyszonych<sup>38</sup>. Jest to jednakże liczba stosunkowo niepełna, brakuje zwłaszcza S. Biedrzyckiego, N. Natansona, S. Kostrzeńskiego i co najmniej kilkunastu dalszych członków Stowarzyszenia<sup>39</sup> związanych z CTR. Łącznie centralnych i okręgowych działaczy CTR wśród stowarzyszonych puławiaków należałoby określić liczbą nie mniejszą niż 30 osób.

Analizując dalej: 3 członków Stowarzyszenia<sup>40</sup> widzimy na odpowiednich stanowiskach w Związku Ziemiańskim, 3 w Towarzystwie (Związku) Urzędników Gospodarczych<sup>41</sup>, 2 w Macierzy Szkolnej<sup>42</sup>, po jednym w Związku Osadników Wojskowych<sup>43</sup> oraz w Związku Rolników i Le-

<sup>35</sup> A. Byszewski, B. Dzierzbicki, A. Grobicki, W. Klawer, L. Kretkowski, W. Leszczyński, W. Łoskowski, P. Małachowski, M. Mierzejewski, L. Jodko-Narkiewicz, K. Piechowski, J. T. Plebański, K. Skarżyński, I. Sobertin, G. Szablowski, S. Śliwiński, B. Wiland, H. Wysokiński, L. Żuławski.

<sup>36</sup> J. Choromański, T. Chwałibóg, B. Dzierzbicki, A. Grobicki, A. Karszo-Siedlewski, W. Klawer, W. Łoskowski, A. Luniewski, K. Piechowski, K. Skarżyński, F. Wojewódzki.

<sup>37</sup> Zob. F. Czermiński, *O Towarzystwie Kredytowym Ziemskim w Królestwie Polskim*, Warszawa 1866; Czepulis-Rastenis, *Urzędnicy...; Stosunki rolnicze Królestwa Polskiego*, Warszawa 1918, s. 225; W. Władyka, *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926—1935*, Wrocław 1977.

<sup>38</sup> J. Bańkowski, A. Bohdanowicz, A. Byszewski, J. Chromański, L. Hempel, S. Leśniowski, L. Jodko-Narkiewicz, B. Wiland.

<sup>39</sup> M. in. B. Dzierzbickiego, B. Góreckiego, H. Hempla, A. Karszo-Siedlewskiego, L. Kretkowskiego, W. Leszczyńskiego, A. Luniewskiego, M. Mierzejewskiego, J. Płoskiego, W. Płoskiego, T. Rudowskiego, S. Śliwińskiego, T. Walickiego.

<sup>40</sup> A. Bohdanowicza, B. Dzierzbickiego, J. T. Plebańskiego.

<sup>41</sup> A. Hempla, S. Leśniowskiego, W. Łoskowskiego.

<sup>42</sup> L. Jodko-Narkiewicza, S. Śliwińskiego.

<sup>43</sup> L. Żuławski.

ników z Wyższym Wykształceniem<sup>44</sup>. Poza tym 5 stowarzyszonych<sup>45</sup> to działacze wielu, jak określono, organizacji społeczno-rolniczych, oświatowych, których nazw jednakże nie wymieniono<sup>45</sup>. Uzupełniając — wliczymy do nich przede wszystkim S. Leśniowskiego, który w czasie opracowywania i wydawania *Wspomnień* zajmował eksponowane i odpowiedzialne stanowisko dyrektora Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, placówki bardzo zasłużonej dla polskiego życia społeczno-oświatowego i kultury narodowej<sup>46</sup> oraz Tadeusza Prószyńskiego, który po swoim ojcu — Promyku — w 1911 r. przejął „Gazetę Świąteczną”. Wracając do Leśniowskiego, to z Kretkowskim, Lubańskim i Mierzejewskim należał on do grupy organizatorów i kierowników pierwszych w Królestwie Polskim placówek doświadczalnictwa rolniczego, związanych z CTR-em.

Dalej wśród stowarzyszonych mamy 3 posłów do Dumy Państwowej w Rosji<sup>47</sup>, 2 posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i 1 senatora<sup>48</sup>, 2 profesorów i 1 docenta wyższego szkolnictwa rolniczego<sup>49</sup>. Jeden spośród nich — S. Biedrzycki to wieloletni rektor warszawskiej SGGW, wybitny znawca i organizator mechanizacji rolnictwa<sup>50</sup>. Mamy też sporą grupę członków Stowarzyszenia oddających się pracy społecznej na niższych szczeblach sądownictwa i rozjemstwa oraz samorządowców. Pięciu członków Stowarzyszenia zostało określonych mianem wybitnego, uznanego lub autorytatywnego leśnika<sup>51</sup>. Dwaj spośród nich: J. Czaplicki i J. Miłobędzki weszli do panteonu zasłużonych w tej dziedzinie, duże zwłaszcza zasługi położyli w założeniu 1909 r. i w rozwoju Wydziału Leśnego CTR. J. Czaplicki pełnił w nim funkcję sekretarza zarządu i współredaktora „Leśnika Polskiego”, wychodzącego jako organ prasowy Wydziału. Z Wydziałem tym wiązali

<sup>44</sup> A. Bobiński.

<sup>45</sup> K. Grabowski, A. Karszo-Siedlewski, L. Kretkowski, W. Leszczyński, M. Mierzejewski.

<sup>46</sup> O roli S. Leśniowskiego w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa zob. *Pięćdziesięciolecie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie 1875—1925*, Warszawa 1926; F. Staff, *Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie i jego udział w dorobku kultury polskiej*, [w:] *Księga pamiątkowa SGGW*; M. Stolzmann, *Leśniowski Stanisław*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, Warszawa 1972, s. 187—188.

<sup>47</sup> M. Bojanowski, A. Hempel, K. Piechowski.

<sup>48</sup> M. Bojanowski, T. Prószyński.

<sup>49</sup> J. Sypniewski.

<sup>50</sup> Por. *Sprawozdanie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie za okres 1918/1919—1929/1930* wydane w dwudziestą piątą rocznicę utworzenia Wydziału Rolniczego TKN w Warszawie, Warszawa 1931, s. 113 i n.; T. Wieczorek, *Bibliografia oświaty rolniczej w Polsce 1918—1939*, Warszawa 1969, poz. 1211—1216.

<sup>51</sup> J. Czaplicki, F. Jezierski, J. Miłobędzki, J. Ostrowski, M. Ostrowski, W. Prüfer.

się bodajże wszyscy należący do Stowarzyszenia absolwenci fakultetu leśnego szkoły puławskiej. Widzimy wśród nich zwłaszcza C. Szablowskiego i M. Ostrowskiego jako autorów prac badawczych i popularyzatorskich leśnictwa. Natomiast W. Prüffer to wieloletni dyrektor lasów Ordynacji Zamojskich<sup>52</sup>.

Charakterystykę społeczno-zawodowej aktywności słuchaczy polskich Instytutu puławskiego — członków Stowarzyszenia, postaramy się poszerzyć w oparciu o dane z kroniki żałobnej „Gazety Rolniczej”, jedyne dotąd źródło w tej kwestii. Tą drogą zdobyliśmy szereg informacji do zaprezentowania 8 stowarzyszonych puławiaków: Józefa Bańkowskiego, Józefa Choromańskiego, Bolesława Dzierzbickiego, Antoniego i Leona Hemplów, Stefana Kostrzeńskiego, Wincentego Łoskowskiego i Adama Mierzejewskiego.

Józef Bańkowski (1867—1928) pochodził z rodziny ziemiańskiej, osiadłej w pow. kobryńskim na Polesiu. Do szkół uczęszczał w Pińsku i Białymstoku, po czym wstąpił do Instytutu puławskiego kończąc w 1889 r. Wydział Agronomiczny. Miał wówczas 22 lata, gdy opuściwszy mury szkolne objął posadę zarządcy dóbr Antoniego hr. Tyszkiewicza, także puławiaka. Potem objął swój rodzinny majątek Andronów, gdzie gospodarował już do końca życia. Na tej podstawie trudno jest wliczyć go wyżej niż do warstwy drobno- lub średnioziemiańskiej. Nie od razu też został posesjonatem, przeszedł drogę zarządcy — pracownika najemnego w dobrach arystokraty. Jego aktywność poszła w dwóch kierunkach: narodowo-niepodległościowym i społeczno-gospodarczym. „Był nieugiętym patriotą polskim”, o którym rosyjskie władze zaborcze wiedziały, że mają w nim „zasadniczego” przeciwnika — czytamy w nekrologu. Równocześnie dawał się poznać jako uzdolniony i pragmatyczny organizator poczynań społeczno-ekonomicznych. Posiadał przy tym cenne walory charakteru: ujmującą osobowość i komunikatywność, bardzo potrzebne, zwłaszcza że przyszło mu działać wśród ludności białoruskiej. Z okresu przed odzyskaniem niepodległości Polski wywodzą się też główne jego zasługi na stanowisku dyrektora Banku Spółdzielczego w Kobryniu i założyciela spółdzielni spóżywców. Po wojnie od razu włączył się w nurt tworzenia organów polskiej władzy państwowej na wschodzie. Kierował aprowizacją w Nowogródzkiem i na Polesiu. Współorganizował brzeskie Towarzy-

<sup>52</sup> Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce, red. A. Żabko-Potopowicz, Warszawa 1965, s. 285—286; *Twórcy i organizatorzy leśnictwa polskiego na tle jego rozwoju*, red. A. Żabko-Potopowicz, Warszawa 1974, s. 214—217, 240; J. Socha, *Wydział Leśny Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim w latach 1909—1914*, „Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego — Akademii Rolniczej w Warszawie” 1979, Seria historyczna, z. 16, s. 102—120.

stwo Rolnicze, a w 1922 r. został w nim powołany na stanowisko prezesa. Wrócił do przerwanej pracy w banku kobryńskim. Zasłużył się jako inicjator i założyciel dwóch syndykatów rolniczych: w Brześciu i Kobryniu. Kontynuował przedwojenną działalność w spółdzielczości spożywców. Został prezesem oddziału Macierzy Szkolnej, pracował społecznie w poleskiej Wojewódzkiej Radzie CTR. Przez cały ten czas, z małą przerwą, gospodarował w swym majątku andronowskim. Jego pogrzeb w Kobryniu stał się, jeśli wierzyć sprawozdawcy „Gazety Rolniczej” spontaniczną manifestacją „ogólnej miłości, jaką potrafił sobie zdobyć” oczywiście ogromem swej pracy społecznej i oddania narodowego<sup>53</sup>.

Józef Choromański (1865—1925) również pochodził z rodziny ziemiańskiej, osiadłej w Ciechanowskim. Ukończywszy szkołę realną w Warszawie (1884 r.) wstąpił do Instytutu puławskiego kończąc go w 1887 r.<sup>54</sup>, po czym odbył wymaganą praktykę rolniczą i osiadł w rodzinnych Żochach. Tutaj z zamiłowaniem i umiejętnością, jak to określono, prowadził gospodarstwo rolne aż do swej śmierci. Był więc posesjonatem. Długa jest lista pełnionych przez niego funkcji i godności społecznych. Był założycielem i do końca prezesem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego CTR w Ciechanowie; inicjatorem, założycielem i z ramienia tegoż OTR nadzorczą rolniczej Stacji Doświadczalnej w Chruszczewie. Wchodził do Komitetu CTR i przewodniczył dwom jego agendum: Kasie Przewodności Urzędników CTR i Towarzystwu Urzędników Gospodarczych. Poza tym wydatnie swymi subsydiami wspierał budowę siedziby ciechanowskiego OTR. W świetle tych danych oczywista zdaje się być jego rola jako przywódcy regionalnego i członka władz naczelnych CTR. Poza tym wszystkim Bańkowski był jeszcze prezesem syndykatu rolniczego w Ciechanowie, prezesem Dyrekcji Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych, Towarzystwa Reasekuracyjnego „Warta”, członkiem Kuratorium Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, członkiem Sejmiku i Wydziału Powiatowego w Ciechanowie, dyrektorem Towarzystwa Banku Budowlanego i radcą Komitetu TKZ. W Sejmiku i Wydziale Powiatowym miał być ich „duszą”. Z czasu I wojny światowej podkreślano jego zasługi w akcjach charytatywnych. Zajmował się pomocą dla sierotocnych i poszkodowanych przez wojnę dzieci polskich. Osobiście dostarczał na ten cel środki materialne, zwłaszcza żywność. W swym majątku i w okolicy zakładał ochronki, czytelnie i szkoły. Jako dziedzic

<sup>53</sup> *Kronika. Śp. Józef Bańkowski*, „Gazeta Rolnicza” 25 VI 1928, nr 24.

<sup>54</sup> Według danych „Gazety Rolniczej” w 1888 r. *Kronika. Śp. Józef Choromański*, „Gazeta Rolnicza” 21 VIII 1925, nr 33—34.

żochowski dbał o swych robotników folwarcznych, był jednym z pierwszych ziemian, którzy podjęli akcję CTR na rzecz poprawy ich warunków mieszkaniowych. Sam obmyślił plany architektoniczne budowy domków dla służby i budował je u siebie. W Centralnym Towarzystwie Rolniczym uchodził za ziemianina wzorowego.

Bolesław Dzierzbicki (1864—1928) to również ziemianin, którego w karcie żałobnej określono jako byłego właściciela majątku Małkusy Małe oraz administratora dóbr hr. Potockich w Złotym Potoku, Chrzastowie i Koniecpolu. Dopiero w ostatnich latach swojego życia, rzucawszy administrację, osiadł w Częstochowie i całkowicie poświęcił się pracy społecznej. Trudno więc uznać go za typowego ziemianina posesjonata. Instytut puławski ukończył w 1886 r., po czym osiadłszy „na roli” w Częstochowskim, zapewne we wspomnianych Makusach, uaktywnił się społecznie i zawodowo. Działalność tę, w organizacjach lokalnych, umiejętnie łączył z pracą „o rozleglejszej podstawie”. Tak więc był założycielem Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w Częstochowie, przekształconego następnie w Syndykat Rolniczy oraz radcą Dyrekcji Szczegółowej TKZ w Piotrkowie Tryb. Od czasu zamieszkania w Częstochowie uaktywnił się także w tutejszych instytucjach miejskich: Kasie Chorych, Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości i w Radzie Miejskiej<sup>55</sup>.

Antoni i Leon Hemplowie to również ziemianie, wywodzący się z Lubelszczyzny i tam działający. Starszy, Leon (1876—1924) nie ukończył Instytutu puławskiego, ponieważ w 1883 r. musiał go opuścić. Młodszy, Antoni (1876—1924) ukończył go w 1888 r. Obaj też byli słuchaczami Wydziału Agronomicznego. Już podczas studiów puławskich włączyli się do nielegalnej pracy oświatowo-niepodległościowej. Obu też umieszcza się wśród tych słuchaczy Instytutu, którzy zorganizowani w Kole Oświaty Ludowej oddziaływali na mieszkańców okolicznych wsi, najbardziej uwidocznili się w Gołębiu, gdzie w szkole uczyła Antonina Peldo-Śmiszkowa. Hemplowie i ich koledzy znosili tutaj potajemnie „zakazane” książki, pomoce szkolne i gazety ludowo-narodowe, z których młodzież szkolna „korzystała bardzo”, a gołąbscy chłopcy przynosząc im „Gazetę Świąteczną” zaprenumerowali w rzadko na ówczesne czasy spotykanej liczbie 60 egzemplarzy<sup>56</sup>. Leona dotknęły za to represje, został usunięty z Instytutu z tzw. wilczym biletem. Osiadł wówczas w rodzinnym majątku Skorczyce i od razu włączył się do działalności jaką Liga Polska i tworząca się przy niej Narodowa De-

<sup>55</sup> *Kronika. Śp. Bolesław Dzierzbicki*, „Gazeta Rolnicza” 15 VI 1928, nr 24.

<sup>56</sup> *Kronika. Śp. Leon Rogoziński*, „Gazeta Rolnicza” 17 XII 1926, nr 51.

mokracja prowadziły na wsi lubelskiej. Na Lubelszczyźnie stał się też Leon Hempel jednym z filarów Sekcji Rolnej, działającej przy Warszawskim Towarzystwie Popierania Przemysłu i Handlu. W jej ramach rozwinął prace nad zorganizowaniem chłopów pod sztandarami prac oświatowo-gospodarczych. Stąd też wyniknęła jego rola współzałożyciela Towarzystwa Rolniczego Guberni Lubelskiej, a w 1906 r., gdy powstało CTR — Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego. W 1898 r. był nawet więziony przez Rosjan za pracę oświatową wśród chłopów. Miał się cieszyć wśród chłopów uznaniem skoro 1904 r. „z wyboru” został sędzią gminnym. Od założenia Lubelskiego TR aż do końca swego życia był członkiem jego Rady i równocześnie (do 1920 r.) prezesem Wydziału Kółek Rolniczych. Od 1906 r. stał na czele spółki, która w Urzędowie prowadziła szkołę powszechną, a w 1916 r. został wybrany przewodniczącym Rady Szkolnej gm. Urzędów i członkiem Powiatowej Rady Szkolnej w Janowie. Podczas I wojny światowej pełnił też obowiązki prezesa Komitetu Obywatelskiego w pow. janowskim. Odznaczał się przy tym wszystkim wysokimi walorami charakteru. Miał pracować nad ludem wiejskim, pragnął by z polskiego chłopca uczynić „prawdziwego obywatela kraju, świadomego swych dążeń i obowiązków” — czytamy we wspomnieniach pośmiertnych<sup>57</sup>.

Antoni Hempel, po ukończeniu Instytutu puławskiego wspólnie z dwoma kolegami szkolnymi: Władysławem Płoskim i Michałem Bojanowskim wydzierżawił folwark Wrogocice na Mazowszu Płockim, z wyraźnym zamiarem podjęcia pracy „wśród ludu”. Działalność tej trójki, prowadzona także i wśród okolicznego ziemiaństwa, wzbudziła podejrzliwość władz rosyjskich. Płoski i Bojanowski zostali aresztowani, Hempel zdołał się ukryć, po czym wyjechał za granicę. Był m. in. w Brazylii i w Anglii, gdzie zapoznał się z ruchem kooperacyjnym w rolnictwie. Do kraju powrócił z zamiarem upowszechniania zdobytych tam doświadczeń, jednakże został aresztowany i osadzony w więzieniu. Wolność odzyskał w 1893 r., po czym zajmował się administracją i dzierżawą majątków ziemskich w Lubelskiem. Podobnie jak brat jego Leon, związał się z Sekcją Rolną WTPPiH, a zwłaszcza z jej Delegacją Gospodarstw Drobnych, zajmującą się sprawami chłopskimi. W 1906 r. nabył majątek Wałowice w pow. janowskim. Od tej pory stał się współorganizatorem i uznanym działaczem CTR na Lubelszczyźnie. Z jego inicjatywy powstało, oparte na CTR, Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Pracowników Rolnych Królestwa Polskiego. Powierzono mu funkcję prezesa tegoż Towarzystwa. Był posłem do II Dumy rosyjskiej. Dalej — współorganizował i kierował dwoma towarzystwami ubezpiecze-

<sup>57</sup> *Kronika. Śp. Leon Hempel*, „Gazeta Rolnicza” 24 VI 1924, nr 25—26.

niowymi: „Snop” i „Ceres”. Był uznanym w kraju znawcą chmielarstwa. Przy wielkiej impulsywności usposobienia odznaczał się szerokimi zainteresowaniami społecznymi, oceniała „Gazeta Rolnicza”<sup>58</sup>.

Stefan Kostrzeński (1881—1920) to absolwent Instytutu puławskiego z 1906 r. Na liście członków Stowarzyszenia Puławiaków zanotowano o nim tylko tyle, że był wybitnym rolnikiem. Daleko bogatszą informację zamieszczono o nim w „Gazecie Rolniczej”. Po ukończeniu studiów i po odbytej praktyce rolniczej pracował przez jakiś czas na Ukrainie, po czym nabył majątek ziemski Wola Pierowa w Kutnowskim, gdzie obok pracy rolniczej rozwijał aktywność społeczną. Przede wszystkim wszedł do kutnowskiego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego CTR, w którego Wydziale Kółek Rolniczych pełnił kolejno funkcje wiceprezesa i prezesa. Tę właśnie stronę działalności Kostrzeńskiego wspomniano ze szczególnym uznaniem, ukazując jego predyspozycje i osiągnięcia w pracy organicznej wśród chłopów zbliżającej ich do współdziałania z ziemiaństwem spod znaku CTR. Więcej jednakże wiemy o Kostrzeńskim jako o działaczu w społeczno-zawodowym ruchu ziemiańskim. Był bowiem współtwórcą i jednym z kierowników warszawskiego Związku Ziemian. Organizacja ta, założona w 1916 r., stała się wszechstronnym rzecznikiem interesów ziemiaństwa polskiego. W Związku powierzono Kostrzeńskiemu eksponowaną funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego. Ponadto z powodzeniem zajął się on administracją majątków opuszczonych przez ich właścicieli bądź zaniebawianych wskutek działań wojennych. Działalność ta stała się zresztą jednym z ważniejszych kierunków prac Związku. Jednocześnie odbudowywał swój zniszczony majątek w Woli Pierowej. Aż do początku 1920 r., nim wycofał się z życia publicznego. Związek Ziemian zlecał mu rozwiązywanie najtrudniejszych swych spraw. Skierował go również do działalności aprowizacyjnej kraju. Pracując z tej racji w Ministerstwie Apropowizacji umiał godzić społeczne interesy różnych grup i warstw z nadrzędnymi potrzebami odbudowującego się państwa. Był wieloletnim członkiem Komitetu CTR<sup>59</sup>.

Wincenty Łoskowski (1850—1926) początkowo wstąpił na Wydział Matematyczno-Fizyczny warszawskiej Szkoły Głównej i był świadkiem jej zamknięcia przez Rosję, po czym przeniósł się na utworzony w miejsce Szkoły zrusyfikowany Uniwersytet. Nie wytrzymał jednakże atmosfery wynarodowieniowej i przeniósł się do Instytutu puławskiego. Ukończył go w 1873 r. i osiadł w rodzinnych Żdżarach w Raw-

<sup>58</sup> *Kronika. Śp. Antoni Hempel*, „Gazeta Rolnicza” 4 III 1924, nr 11.

<sup>59</sup> *Kronika. Śp. Stefan Kostrzeński*, „Gazeta Rolnicza”, 15 X 1920, nr 40—41.

skiem. Jego aktywność poszkolna poszła, jak u poprzedników, typowo w kierunku zawodowo-rolniczym i społecznym. Żdźary podniósł do „wysokiego stopnia kultury i uprzemysłowienia”, zakładając kolejno: młyn zbożowy, gorzelnię, krochmalnię, maślarnię, zarodową oborę i chlewnię. Jako powszechnie uznany i słynący z osiągnięć rolnik stale przyjmował do siebie na praktyki uczniów niższych szkół rolniczych oraz słuchaczy Wydziału Rolniczego TKN i Kursów Przemysłowo-Rolniczych. Jeśli chodzi o jego działalność społeczną, to w 1903 r. widzimy go jako założyciela spółki chłopskiej w Żdźarach — poprzedniczki kółka rolniczego. Z jego inicjatywy i starań powstały następnie dalsze organizacje chłopskie w Żdźarach i okolicy: kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, sklep udziałowy, straż ogniowa, ochronka i orkiestra młodzieżowa. Był założycielem i wieloletnim prezesem rawsko-mazowieckiego OTR. Przez kilkanaście lat był delegatem tzw. taksowym, a następnie radcą Komitetu TKZ oraz wiceprezesem Rady w Banku Ziemiańskim. W ciągu 27 lat pełnił obowiązki sędziego gminnego. Z każdej funkcji wywiązywał się sumiennie, tak przynajmniej twierdzono we wspomnieniach pośmiertnych. Miał dar oddziaływania na otoczenie, tak ziemiańskie jak i chłopskie<sup>60</sup>.

Adam Mierzejewski (1864—1926) do Instytutu puławskiego wstąpił po ukończeniu szkoły realnej w Warszawie. Studia ukończył w 1886 r., po czym przejściowo gospodarował w majątku rodzinnym, a następnie we własnym Gumowie na Lubelszczyźnie. Już w czasie studiów uwidoczniły się najwybitniejsze cechy jego osobowości: usilne dążenie do poszerzania horyzontów wiedzy społecznej, nadzwyczajna pracowitość, umiłowanie nauki i zainteresowania organizacyjne. Sprawdzało się to, gdy jako osiadły w Gumowie ziemianin, nie tracąc z oczu spraw swego folwarku, podjął się „wytężonej pracy wśród okolicznego ludu, dążył do zrealizowania szerszych zamysłów, godnych jego gorącej duszy”. Ten kierunek działania i zainteresowań doprowadził go do funkcji kierowniczych w Lubelskim Towarzystwie Rolniczym i w jego Wydziale Kótek Rolniczych. Mierzejewski zazna-czył się tutaj przede wszystkim jako prelegent i propagator oświaty rolniczej wśród chłopów. Miał zresztą dobre ku temu przygotowanie. Od dawna interesował się doświadczalnictwem rolniczym. Związał się więc najpierw ze Stacją Doświadczalną w Chruszczewie pod Ciechanowem, działającą od 1899 r., której poświęcał każdą wolną chwilę. Gdy powstało CTR i organizowało swe własne Pole Doświadczalne w Starościcach (pow. lubelski), to jemu właśnie powierzyło kierownictwo. Rezultatami swych prac doświadczalnych Mierzejewski chętnie

<sup>60</sup> *Kronika. Sp. Wincenty Łoskowski*, „Gazeta Rolnicza” 2 IV 1926, nr 14.

nie dzielił się ze społecznością rolniczą. Urządzał kursy i wykłady popularyzatorskie, przede wszystkim dla chłopów. W 1919 r. objął kierownictwo Ogniska Kultury Rolnej lubelskiego TR w Zemborzycach, dokąd przeniesiono Pole starościckie. Tutaj zmarł na posterunku pracy<sup>61</sup>. Był jednym z kilku, może kilkunastu doświadczalników polskich, jakich skupiało w swych szeregach Stowarzyszenie Puławiaków.

Uniwersytet Łódzki

*Janusz Socha*

L'ASSOCIATION DES ANCIENS ÉLÈVES  
DE L'INSTITUT D'AGRICULTURE ET DE SYLVICULTURE À PUŁAWY

L'Association des anciens élèves de l'Institut d'Agriculture et de Sylviculture avait été créée à Varsovie en 1911. Elle unissait les étudiants et les diplômés de l'Institut qui existait à Puławy dans les années 1869—1915. Universellement ils s'appelaient élèves de l'Institut, ce qui exprimait leur rapport émotionnel envers l'école. Ils cultivaient les souvenirs liés à l'histoire de l'école, l'instruction sans maître, les idéaux et les aspirations juvéniles.

L'Institut de Puławy, d'abord polonais, devint une école russe à mesure que la russification croissait son ampleur. Les Russes étaient nommés chefs des chaires, le russe était obligatoire comme langue d'enseignement, les étudiants russes constituaient un groupe le plus nombreux. Le nombre des Polonais d'abord plus grand que celui des Russes diminuait progressivement; ainsi, dans les dernières années de l'activité de l'Institut, il dépassait rarement 10%. Souvent autodidactes, les Polonais se préparaient au travail qui aurait un caractère social et national.

Pendant toute son histoire l'Institut eut plus de mille étudiants. 780 d'entre eux obtinrent leur diplôme. L'Association en groupait 250. Il est impossible de fixer le chiffre exact. Dans les années trente du XX. Siècle l'activité de l'association s'affaiblit. La Deuxième Guerre mondiale la rompit définitivement.

<sup>61</sup> *Kronika. Śp. Adam Józef Mierzejewski*, „Gazeta Rolnicza” 26 XI 1926, nr 48.